Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 64 Kraków, piątek 16 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Program pracy

Klub PPS w nowym parlamencie polskim liczyć będzie przeszło 70 posłów i senatorów, wybranych przez 1,500.000 robotników, włościan i pracowników umysłowych. Socjalizm powraca do Sejmu w pełnem poczuciu nie tylko swej siły liczebnej, ale również zwartości wewnętrznej, — z przeświadczeniem, że posiada zaufanie mas.

Masy pracujące **zatwierdziły** w dniach 4 i 11 marca politykę partji. Owe 1,500.000 głosów — to są głosy, zdobyte bez „pomocy" wojewodów, starostów i komendantów policji, bez pieniędzy, bez sukursu biskupów, czy bodaj nawet papieża — wedle oświadczeń ks. Janusza **Radziwiłła**: to są głosy, oddane pomimo represyj, naprzekór sztucznym przeszkodom i nadużyciom. Wartości **tych** głosów nikt nie potrafi ocenić na wagę złota; nie przysparzały ich „unieważniania" list niewygodnych w jakimś Kowlu, ani zamykanie do aresztu zbytnio „samodzielnych" mężów zaufania w jakimś Pińsku.

Wracamy do Sejmu, jako **siła**. Obdarzeni zostaliśmy zaufaniem, a więc i **większą**, niż dotychczas **odpowiedzialnością**. Dlatego chcemy nakreślić już dzisiaj **kierunek zasadniczy** naszej przyszłej pracy, charakter naszego zbiorowego wysiłku.

Socjalizm nie może stanąć na gruncie ani negatywnej wyłącznie krytyki, ani — tem mniej — przyjąć na siebie rolę biernego świadka dalszego biegu wydarzeń. Przeciwstawimy się próbom obalenia **demokracji parlamentarnej**; przeciwstawimy się zbożnym chęciom omijania trudnych zagadnień społecznych, byle zachować sprzeczną z naturą, opartą na kłamstwie wewnętrznem, rzekomą „solidarność jedynki"; przeciwstawimy się cnotliwemu hasłu „solidaryzmu", które p. Wacław **Makowski** wyciągnął za uszy z lamusa zamarłych pojęć XIX stulecia.

Przeciwstawić się jednak trzeba nie samą tylko krytyką, jeno własnym, pozytywnym, realnym, opracowanym i przemyślanym do końca **planem rozwiązania tych problemów**, które życie postawiło na porządku dziennym rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazałbym na kilka grup spraw, domagających się najśpieszniej rozumnego programu rozstrzygnięć.

1) **Rewizja konstytucji i uchwalenie ustaw wykonawczych, gwarantujących prawa konstytucyjne obywateli;**

2) **organizacja samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego;**

3) **zagadnienie mniejszości narodowych;**

4) **rozbudowa ustawodawstwa społecznego; wyciągnięcie wniosków należytych z owoców pracy komisji ankietowej w sensie organizacji kontroli nad produkcją;**

5) **zagadnienie reformy rolnej;**

6) **reforma systemu podatkowego Państwa;**

7) **sprawa płac robotniczych i pracowniczych.**

ZPPS wystąpi niewątpliwie we wszystkich punktach wymienionych z projektami ustaw, które powiążą go — miljonem nici — jeszcze ściślej, jeszcze dokładniej, niż poprzednio, z potrzebami, nastrojami, dążeniami Polski pracującej.

Myliłby się wszakże gruntownie ten, ktoby sądził, że zarówno normalny wysiłek ustawodawczy, jak również wszelkie bieżące kwestje polityczne, pozwolą nam **zapomnieć** o wszystkich **„nieprawościach"**, które napiętnowały — i dla teraźniejszości, i dla historji — kampanję wyborczą z r. 1928. Nie wolno zapomnieć, bo chodzi o **zdrowie** i o **poczucie prawa** całego kraju. Nazwiska pp. **Mecha** i **Krahelskiego** stały się symbolami. Takich nazwisk jest więcej w Polsce.

I musi być **kara**!

I kara musi wyjść **z Sejmu**!

Mieczysław Niedziałkowski.

Jak powinien pracować nowy Sejm

Wedle art. 25 konstytucji w brzmieniu nadanem mu ustawą z 2 sierpnia 1926 Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów. Datą tą obecnie jest wtorek 27 marca i najpóźniej w tym dniu Sejm winien się zebrać. Wedle dalszego ciągu cytowanego artykułu coroczna zwyczajna sesja Sejmu winna być zwołana na październik (sesja budżetowa), z czego wynika, że obecna (marcowa) sesja jest nadzwyczajną.

Pierwszą czynnością nowego Sejmu jest ukonstytuowanie się, t. j. wybór marszałka, wicemarszałków i sekretarzy. Co do tych wyborów niema w konstytucji przepisów, ale regułą jest, że kandydata na marszałka prezentuje najliczniejsze stronnictwo, zaś wicemarszałków wybiera się z grona najsilniejszych po pierwszem stronnictw. Od tej reguły w poprzednim Sejmie odstąpiono, gdyż wybrany marszałkiem p. Rataj należał do „Piasta", podczas gdy najsilniejszem stronnictwem był Związek ludowo - narodowy (endecja). Ta zgodziła się na oddanie stanowiska marszałka „Piastowi", mając na oku uglaskanie Witosa do niebawem — w kwietniu 1922 — zawrzeć się mającego paktu lanckorońskiego, w którego następstwie powstał drugi gabinet Witosa.

Najważniejszą czynnością nowego Sejmu będzie uchwalenie prowizorjum budżetowego na 1 kwartał roku budżetowego, rozpoczynającego się 1-go kwietnia. Konstytucja nasza w artykule 25-ym w brzmieniu zniesionem ustawą z 2 sierpnia 1926 mówi tylko o budżecie zwyczajnym, nie przewidując prowizorjum. Biorąc jednak rzecz analogicznie, należy do tego wypadku zastosować ustęp 5 artykułu 3 ustawy z 2 sierpnia 1926, w myśl którego od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki budżet nie będzie uchwalony. To są jednak — jak okazała praktyka zeszłoroczna tylko teoretyczne rozważania, gdyż w praktyce okazało się coś przeciwnego, mianowicie rząd wniósł wprawdzie z końcem października ub. r. projekt budżetu na 1928/29, ale jeszcze przed przystąpieniem do obrad sesję odroczył, a później Sejm jako wygasły rozwiązał.

Dla rządu najważniejszą jest sprawa pełnomocnictw. Wedle art. 44 konstytucji w brzmieniu nadanem mu artykułem 5 ustawy z 2 sierpnia 1926 pełnomocnictwa, na podstawie których prezydent Rzplitej ma prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustawy, trwają tylko w czasie aż do ponownego zebrania się Sejmu. W myśl tego postanowienia pełnomocnictwa gasną automatycznie 27 marca i zachodzi pytanie, czy i kiedy rząd wniesie o ich przedłużenie. Wedle naszego pojęcia rząd obecny nie da się pomyśleć bez pełnomocnictw, gdyż bez nich byłby krępowany w dowolnem odraczaniu i zamykaniu sesji. Z drugiej zaś strony Sejm tj. jego część opozycyjna nie tak łatwo zgodzi się na udzielenie pełnomocnictw, które uniezależniają w zupełności rząd od Sejmu, a nawet dają mu przewagę, ileże rząd — jak ostatnie wypadki dowiodły — nie trzyma się skrupulatnie granic pełnomocnictwami zakreślonych. Na tem więc tle można spodziewać się wybuchu walki.

Drugim takim powodem do walki będzie zastosowanie przez Sejm ustępu 3 cytowanego artykułu, w myśl którego rząd jest obowiązany wszystkie swe dekrety przedłożyć Sejmowi w ciągu 14 dni po najbliższem tj. obecnie pierwszem posiedzeniu Sejmu, gdyż w razie nieprzedłożenia tracą ważność. Dotychczas rząd trzymał się tego przepisu tj. rozporządzenia przedkładał, ale nie uwzględniał odrzucającej je uchwały Sejmu, jak to się stało z dekretem prasowym. Czy jednak nowy, jeszcze niezużyty Sejm pozwoli na takie traktowanie swych uchwał, na jakie musiał zgodzić się poprzedni, u schyłku swych dni stojący Sejm?

Od tych dwóch spraw: pełnomocnictw i uchwał co do ważności rozporządzeń zależy dalszy rozwój wypadków, mianowicie ułożenie się stosunków między rządem a Sejmem.

Kombinacje wojewódzkie

Od kilku dni prasa przynosi wiadomość, że mają ustąpić wojewodowie poznański **Bniński** i pomorski **Młodzianowski**. Ustąpienie to łączą z niepowodzeniem rządowej listy 30, która w Poznańskiem i na Pomorzu nie zdołała przeszkodzić endecji w utrzymaniu stanu posiadania, Niemcom zaś w powiększeniu swej liczby mandatów. Wedle ostatnich informacyj pogłoski te sprawdzają się w tym stopniu, że już wymieniają następców. Mianowicie wojewodą poznańskim ma zostać obecny wojewoda śląski dr. Grażyński, zaś jego następcą ma zostać - Korfanty.

Ustąpienie p. **Bnińskiego** z Poznania byłoby zlikwidowaniem po dwóch blisko latach afery, głośnej w całej Polsce. P. Bniński po rezygnacji b. prezydenta Wojciechowskiego był kandydatem endecji na prezydenta i on też dwukrotnie był tym, który raz marszałkowi Piłsudskiemu, drugi raz obecnemu prezydentowi prof. Mościckiemu robił konkurencję. Po przewrocie majowym, gdy Poznańskie szykowało się czy do ataku na Warszawę czy do biernego oporu wobec nowego rządu, p. Bniński zachowywał się — powiedzmy — dyplomatycznie. Pozycję miał wobec nieprzejednanego stanowiska Poznańczyków trudną: z jednej strony jako urzędnik musiał wykonywać rozkazy władz centralnych, a z drugiej strony jako mąż zaufania endecji musiał markować opozycję czy niezależność tych władz.

P. Bniński okazał się zręcznym politykiem. Lawirował tak długo dopóki nie poznał, że „uzurpatorzy" warszawscy umocnili się na swych stanowiskach i że opozycja Poznańskiego jest beznadziejna. Zrobił też, co w danych wypadkach mógł zrobić najlepszego: uznał fakt dokonany pojechał jako gość prezydenta Rzplitej do Spały, a gdy przyszły wybory, poszedł rządowi na rękę, rozbijając chrześcijańsko - narodową organizację rolników w Poznańskiem i tworząc na jej gruzach „Katolicką Unię ziemi zachodnich", która jako „30" poszła do wyborów. Niepowodzenie tej listy nie jest winą p. Bnińskiego, jest ono winą rządu, który widocznie dla „wyższej polityki" poparł obok „1" tworzenie i innych list. A dla wszystkich nie mogło głosów starczyć...

Konsekwencją ma być ustąpienie p. Bnińskiego. Widocznie on jest winien, że społeczeństwo poznańskie nie chciało uznać listy rządowej jako jedynie zbawiennej.

Z tych samych powodów ma ustąpić p. Młodzianowski, który już na poprzednich stanowiskach: wojewody poleskiego i ministra spraw wewnętrznych nie okazał szczęśliwej ręki. Trudno, rząd nie liczy się ani ze zdolnościami ludzi, ani z ich obeznaniem się z terenem, na którym każe im działać. Nie każdy generał nadaje się na administratora cywilnego i nie każdy administrator potrafi dopasować się do gruntu, na którym każą mu działać. Między Polesiem a Poznaniem są zbyt wielkie różnice, aby jeden człowiek mógł zadowolić i tu i tam.

Najbardziej jednak charakterystyczną jest pogłoska o nominacji p. Korfantego wojewodą śląskim. Rzecz wprost nie do wiary: Korfanty, pogodzony z Piłsudskim, otrzymuje najwyższe stanowisko w prowincji, której niegdyś był dyktatorem! Pamiętamy jeszcze, jak w lecie 1922 r. omal nie przyszło do zamachu stanu, gdy ówczesny naczelnik państwa Józef Piłsudski odmówił powierzenia Korfantemu misji utworzenia gabinetu. Od tego czasu Korfanty się nie zmienił, a nawet ostatnio ze strony sądu marszałkowskiego otrzymał bardzo niepochlebny atest co do swej działalności polityczno - kupieckiej. I z tym człowiekiem miałby się Piłsudski pogodzić i powierzyć mu administrację tak ważnej części kraju? Mówią wprawdzie, że w polityce niema ani przyjaźni ani nienawiści; co innego jednak z dnia na dzień zapomnieć, z kim się ma do czynienia. Z tych i ze stu innych powodów w nominację p. Korfantego nie wierzymy.

Poczdam

Miasto to w Niemczech, tuż pod Berlinem, stało się synonimem reakcji i monarchizmu. W mieście tem stoi zamek królów pruskich, w którym rezydowali, zanim Berlin stał się stolicą. W mieście tem za czasów monarchji garnizonowały feudalne pułki gwardji; tam mieszkała arystokracja oraz żyjący na emeryturze dygnitarze państwowi. — W tem to mieście nie uznawano republiki. Magistrat z okazji uroczystości nigdy nie wywieszał chorągwi republikańskiej, tylko cesarską; służbę miejską ubierano w mundury o kroju wojskowym, naturalnie z przed rewolucji.

Odpowiednio do tego nastawienia mieszkańców rządzili miastem niemiecko - narodowi, posiadając na 36 mandatów 19, a więc absolutną większość. To też prezydentem (nadburmistrzem) miasta był dr. Rauscher, który swe uczucia monarchistyczne objawiał w ten sposób, że służbie miejskiej umundurowanej rozkazał salutować przed sobą w sposób, jaki istniał za Wilhelma. Parę tygodni zaledwie temu z okazji jakiejś uroczystości ten prezydent wzbraniał się wywiesić na ratuszu chorągiew republikańską, a uczynił to dopiero na wyraźny rozkaz pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalisty Grzesińskiego.

Ostatnia niedziela zrobiła kompletny przewrót w tych stosunkach. Masy wyborcze odwróciły się od nacjonalistów i przeszły do socjalistów. Rezultat: nacjonaliści z 19 mandatów spadli na 16, a socjaliści z 5 wzrośli na 14 — tamci więc stracili 3, socjaliści zaś zyskali 9. Ten zmieniony stosunek odbiera nacjonalistom dotychczas posiadaną większość, albowiem sojusznicy ich: ludowcowi Hitlerowcy stracili posiadane dotąd 2 mandaty, zaś partja mieszczańska z 6 mandatów spadła na 5.

Ten wynik wyborów jest decydującym objawem, po czyjej stronie będzie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu. Walka między „duchem Poczdamu" tj. starą monarchją a „duchem Weimaru" tj. młodą republiką zakończyła się w niedzielę triumfem drugiego. Toteż nie bez powodu niemiecka prasa prawicowa podniosła lament. Jakto, miasto, w którem kupcy, rzemieślnicy, właściciele domów itd. żyją z arystokracji i emerytowanych dygnitarzy, ośmieliło się monarchistom dać takiego kopniaka? Niema co, stary duch przestał działać, a do głosu przychodzi nowy. A głos ten odezwie się potężnie w maju, gdy naród niemiecki przystąpi do generalnego obrachunku z ciemnemi siłami, usiłującemi wskrzesić stare dzieje i stare stosunki.

Świat pracy a nowy Sejm

Z kół pracowników umysłowych piszą nam:

Byłoby w tej chwili przedwcześnie mówić o roli wybranego dopiero co Sejmu. Nie zarysowały się dotychczas nawet dostatecznie jasno ugrupowania. Dla świata pracowniczego nie ulega jednak wątpliwości, że Sejm w obecnym swym składzie nie daje należytej gwarancji obrony praw pracownika czy to fizycznego czy umysłowego. Pomimo bowiem wzrostu liczby posłów, którzy tych praw bronić będą, świat pracowniczy nie jest w obecnym Sejmie reprezentowany liczebnie tak silnie, by mógł przeprowadzać konieczne dla tego świata uchwały.

A przecież przed obecnym Sejmem znajdą się do rozstrzygnięcia takie doniosłe sprawy, jak **uregulowanie uposażenia pracowników państwowych** (sprawa to przecież uznana oddawna za najpilniejszą konieczność państwową), **jak rozbudowa ustaw socjalnych, obrona ośmiogodzinnego dnia pracy,** którego w istocie nie przestrzega się itd.

Czy są jakiekolwiek szanse, że te wszystkie sprawy będą rozstrzygnięte w myśl życzeń pracowników, zgodnie z ich potrzebami? Nie chodzi tu o możliwości państwowe, ile o egoizmy klasowe, które będą przeciwstawiały się energicznie ustąpieniu części swych zarobków, płynących bądź to z braku opodatkowania sprawiedliwego, bądź to z wyzysku pracowników.

Przedstawiciele pracowników muszą mieć zatem wielką siłę moralną i oparcie rzeczywiste wśród pracowników. Ich głos na trybunie sejmowej musi być zawsze poparty przez głosy tysięcy zorganizowanych pracowników. Wtedy dopiero znajdzie on należyte zrozumienie i jaskrawo uwidoczni konieczność uchwalenia tych praw, o których będzie mowa.

Głos tysięcy nie może wychodzić od poszczególnych ugrupowań pracowniczych: musi to być głos jeden, zgodny chór tych, którzy już lata cierpią dzięki wyzyskowi, uprawianemu na pracownikach, dzięki upośledzeniu w prawach, o które walczyć i których bronić nie umieli.

Nędza robotnika w przemyśle, nędza pracownika umysłowego we wszystkich dziedzinach pracy, nędza pracownika państwowego i samorządowego musi wreszcie znaleźć swój kres!

Trzeba skończyć z wyczekiwaniem na to, co zrobi rząd! Jeśli będzie chciał zrobić dobrze, działać w interesie tych, od których wziął swą „rządu pracy" nazwę — trzeba pomóc mu przez rozwijanie życia organizacyjnego, podnoszącego uświadomienie społeczne; jeśli będzie chciał znów zwlekać, przychylnie zgadzając się na żądania „Lewiatanów" — trzeba, by znalazł wtedy **należyty sprzeciw.**

Pogłoski i życzenia tylko, słyszane w okresie przedwyborczym o solidarności świata pracy, **czas, by przyoblekły realną postać.** Zrozumienie faktu, że pracownik fizyczny i umysłowy nie są odmiennymi ludźmi, już przeniknęło chyba dostatecznie i do jednych i do drugich. Hasło „precz z wyzyskiem pracy" **brzmi jednakowo** dla wynędzniałego robotnika i dla wynędzniałego pracownika umysłowego.

Zrozumienie potrzeby tego wspólnego frontu przeniknęło bodaj najprędzej do pracowników państwowych. Ich Centralna Komisja Porozumiewawcza związków zawodowych pierwsza rzuciła inicjatywę **porozumienia się z centralami ruchu zawodowego robotniczego,** pracowników umysłowych i pracowników samorządowych. Już zostały nawiązane pierwsze, nieobowiązujące jeszcze rokowania. Nie ulega wątpliwości, że scalkowanie ruchu pracowniczego przynajmniej w sprawach najwidoczniej wspólnych (jak naprzykład minimum egzystencji) jest jedynie skuteczną drogą do osiągnięcia celu.

Chrześcijaństwo a wojna

W „Zgodzie Narodów", organie krakowskim pacyfistów polskich, redaktor „Czasu", hr. Franciszek Potocki, zabiera głos w sprawie zasług Kościoła katolickiego w krzewieniu idei pokoju. Wywody swoje rozpoczyna od podkreślenia wartości, jaką w nowoczesnej literaturze pacyfistycznej posiada dzieło o pokoju światowym dominikanina niemieckiego, Stratmanna. Wylicza nietylko różne inne indywidualne, w duchu pokojowym wystąpienia osób duchownych, lecz wymienia i wypadki, gdzie głowa Kościoła katolickiego występowała jako pośrednik pomiędzy walczącemi stronami. Pacyfistom duchownym możnaby przeciwstawić gorliwych pacyfistów świeckich i to nawet takich, którzy niekoniecznie przez prawowierność wyznaniową do propagowania ideałów powszechnego pokoju doszli...

W kwestji stosunku religji chrześcijańskiej do wojny, decydującym winnoby być jedno: podstawą nauki Chrystusa było szerzenie pomiędzy ludźmi miłości wzajemnej, poczucia braterstwa, — sięgających aż do wystawienia hasła: miłujcie nieprzyjacioły wasze. Otóż wszelka wojna jest rozpętaniem nienawiści, jest masowym przelewem krwi.

Tymczasem po wiekach trwania chrystjanizmu państwa chrześcijańskie — nie dla odparcia nawet jakiejś nawały pogańskiej, lecz w walkach pomiędzy sobą, krwawiły się bezustannie, aż wreszcie w niedawnej wielkiej wojnie światowej stworzyły olbrzymią panoramę wojenną z miljonowemi armjami, z miljonowemi stratami w ludziach. — Co znaczą wobec miljonów poszarpanych ciał, wobec tylu jęków konających — jakieś odosobnione wystąpienia różnych duchownych chrześcijańskich wyznań, wywodzących, że wojna jest sprzeczna z założeniami chrystjanizmu, gdy Kościół, do którego należą, błogosławił oręże, gdy po ryku czyichś zwycięskich armat, rozlegały się w danym kraju dzwony kościelne na upamiętnienie triumfu!

Co więcej, nawet różnice w pojmowaniu, względnie przyjmowaniu takich czy innych dogmatów, nieraz „wyrównywano" w świecie chrześcijańskim tępieniem się wzajemnem w walkach, lub w ogniu stosów.

Gdy o kwestje dogmatyczne chodziło, nie było chwiejności. Wszak rozłam na Kościół wschodni i zachodni nastąpił między innemi na tle sporu, dotyczącego pochodzenia Ducha świętego. — Dla teologów ważniejszą była sprawą uporządkować wedle swoich dociekań stosunki w niebie, niż troszczyć się o to, aby to, co tworzyć miało na ziemi **fundament chrystjanizmu — owa miłość bliźniego** — urastało stopniowo w potężny gmach, ogarniający całą ludzkość. I w rezultacie w konfliktach o różne dogmaty podzielił się chrystjanizm na wrogie sobie wyznania, a kwestja unikania masowych mordów wzajemnych pozostała otworem. I do tej otwartej kwestji rzuca się od czasu do czasu kropelkę balsamu pokojowego w postaci jakiegoś dzieła dominikanina — niekiedy biskupa nawet... A era chrześcijańska wkroczyła w 1928 rok!

Równocześnie z takiem nierównomiernem traktowaniem spuścizny po Chrystusie przez świat chrześcijański: przeniesieniem punktu ciężkości na **sprawy dogmatyczne i ustrojowe** — religijność wyraża się częściej w formalistyce i bigoterji, niż w postępach moralności. Wynalazek prochu strzelniczego, który — oczywiście — przyczynił się do krwawszych wyników walk, był dziełem mnicha Schwarza. Wynalazek to był mimowolny. Ale z ziarna prochu wyrósł impuls do dalszego stosowania coraz groźniejszych ciał wybuchowych na wojnie...

Niedawno zaś katolicka agencja prasowa z dumą donosiła, jako o sukcesie uczonego księdza, o wynalazku jakiegoś nowego, potężnego ciała wybuchowego, dokonanym przez księdza Brauna.

Schwarz, Braun, może do kompanji znajdzie się i Weiss... Czy jakieś dzieło ks. Stratmanna może tu być uważane za ekspjację.

Zresztą nie chodzi nam o jednostki.

Chodzi o to, czy Chrystus, widząc miljony ciał swoich wyznawców, którym śmierć zadały rzesze innych „wiernych", czułby, że stąpa po ziemi, na której unosi się tyle godeł chrześcijańskich?

Naczelna Rada zdrowia

Uchwałą Rady ministrów z 18 listopada ub. r. powołaną została do życia naczelna Rada zdrowia jako organ doradczy ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawach sanitarnych. W niedługim czasie ma się odbyć inauguracyjne posiedzenie tej Rady, do której należą przedstawiciele kilku ministerstw oraz wybitni lekarze i profesorzy uniwersytetów. Z Krakowa powołani zostali do Rady prof. Ciechanowski i tow. dr. Ryszard Kunicki. Przewodnictwo w Radzie sprawuje minister spraw wewnętrznych, którego zastępcą jest dyrektor departamentu zdrowia w tem ministerstwie. Dla uproszczenia swych prac Rada wybierze sekcje, — które opracują wnioski na pełną Radę.

O dostęp do wiedzy dla biednych

Tow. senator dr Kopciński o żądaniach PPS w dziedzinie oświaty

Dziennik łódzki „Głos Polski" przynosi bardzo interesujący wywiad z tow. dr. Kopcińskim, jednym z głównych działaczów oświatowych partji, **na temat stosunków szkolnych, oraz dążeń PPS w dziedzinie powszechnego nauczania.** Opuszczamy ustępy wywiadu, dotyczące wyłącznie terenu łódzkiego, przechodząc odrazu do głównego zagadnienia, t. j. do sformułowanych przez tow. dra Kopcińskiego, postulatów oświatowych polskiej partji socjalistycznej.

— Jakie zagadnienia z dziedziny oświaty stoją przed nowemi ciałami ustawodawczemi?

— **Na pierwszem miejscu stoi ustawa o ustroju szkoły w Polsce**, wysunięta przez ministerstwo oświaty, o którą stoczy się generalną batalje, — **szczególnie z zachowawczem nauczycielstwem. Przedstawiciele demokracji polskiej i całej klasy robotniczej stoczą bój w obronie takiej organizacji szkolnictwa, któraby gwarantowała możność dostępu największemu biedakowi do najwyższych źródeł oświaty.**

Jesteśmy zwolennikami takiego ustroju szkolnictwa, w którym każdy uczeń miałby zupełną swobodę przechodzenia bez żadnych trudności ze szkoły powszechnej do średniej; **aby braki natury materjalnej nie zamykały przed biedakiem najwyższych nawet uczelni, i aby niezamożność dziecka nie była w stanie ograniczać go w zdobywaniu wiedzy.**

— Czy istnieje możliwość popchnięcia na terenie ciał ustawodawczych projektu utworzenia wyższej uczelni w Łodzi?

— Uniwersytet w Łodzi — mówi dr. Kopciński — to koncepcja, która **nie może liczyć na powodzenie u władz centralnych. Główny szkopuł, brak profesorów**, na który zresztą cierpią wszystkie wyższe uczelnie w Polsce. Jedynem zadaniem, którego przeprowadzenie uważam za niezmiernie pożyteczne, to wpłynięcie, **aby Wolna Wszechnica w Warszawie uzyskała prawa państwowe**; w ten sposób uzyskałoby się również prawa dla jej filji, która, jak wiadomo, z mojej inicjatywy ma powstać w naszem mieście. W ten sposób Łódź uzyskałaby odrazu wyższą uczelnię, co nie pozostałoby bez wpływu na dalszy rozwój uniwersytetu łódzkiego.

— Z pośród spraw oświatowych — ciągnie dalej dr. Kopciński — jedno z naczelnych miejsc zajmuje również kwestja **budżetu oświatowego**. — Rząd nie daje pieniędzy na budowę szkół, a dwa miljony złotych asygnowane na całe państwo **nie może zaspokoić elementarnych potrzeb w tym względzie.** Również sumy, wyznaczone na pomoce naukowe dla szkół powszechnych, są śmiesznie małe; **to też walka o budżet szkolnictwa na terenie parlamentu należy do najcięższych, ale i najhardziej palących zadań.** Jakkolwiek budżet oświaty nie jest mały i nawet procentowo przedstawia się nader okazale, jednak przy potrzebach Polski **musi być znacznie zwiększony.** Bez budowy gmachów, bez kształcenia nauczycieli, bez odpowiednych urządzeń szkolnych niema ustroju demokratycznego szkolnictwa. PPS zarówno w Sejmie, jak i w Senacie stoi na stanowisku uprzystępnienia oświaty wszystkim łaknącym jej, oraz dania możności **mniejszościom narodowym rozwoju swej kultury, języka i własnego szkolnictwa.**

Przegląd prasy

Głos konserwatysty o agitacji socjalistycznej, a endeckiej. — Jak wileński organ obszarniczy tłumaczy sobie taktykę wyborczą rządu? — Jak pociesza się po sukcesach socjalistycznych?

W sanacyjno-konserwatywnym „Dzienniku Poznańskim" były senator Leon Janta-Połczyński zabiera głos w sprawie rezultatów wyborczych na Pomorzu. Nie trzeba dodawać, iż gniewa go bardzo, że PPS zdobyła na Pomorzu mandaty.

Mimo to, pisząc o agitacji przedwyborczej, podkreśla, że PPS, zwalczając listę rządową, używała argumentów poważnych, rzeczowych, podczas gdy endecja wojowała brednlami i kłamstwami. Mianowicie p. P. oświadcza:

> Podpisany objechał szereg powiatów od morza aż do Sępolna i spotykał się z różnemi typami opozycji wiecowej, np. czasem **bardzo rzeczowej, a nawet interesującej opozycji ze strony robotników.** Natomiast ze strony endecji nic, jak **jej zwykłe plotki. Żadnej myśli pozytywnej, żadnej koncepcji, tylko... plotki.** „Piłsudski sprowadził jeden i pół miljona żydów do Polski, a wyparł tyleż ludu polskiego"... „Piłsudski otacza opieką Marjawitów i Kościół narodowy"...

Takie śmieszne alarmy rozlegały się na wiecach endeckich. Naturalnie, że tego rodzaju demagogiczne opowiadania zgoła nie uczą wyborców myślenia politycznego, przeciwnie, są tylko ogłupianiem ich!

Ale dawna chjena woli widocznie mieć do czynienia z bezmyślnem stadem wyborczem, niż z ludźmi, którzyby rozumieli, dlaczego różne **rzeczywiste** poczynania rządu idą po linji, dla nich nie pożądanej, i wymagają z ich strony zwalczania listy rządowej.

* * *

Kwestji socjalistów w Sejmie, jak zobaczymy, dotyka redaktor skrajnie-konserwatywnego wileńskiego „Słowa" p. Mackiewicz (świeżo upieczony poseł). Na czele artykułu, zatytułowanego „Oktrojowanie konstytucji" zajmuje się on zbilansowaniem zdobyczy jedynki. Przyczem tak tłumaczy sobie intencje rządu. Rząd nie torował sobie drogi do zdobycia większości parlamentarnej, — gdyż w takim razie musiałby się liczyć z innemi listami, upatrzonemi jako dostarczyć mogące w Sejmie sprzymierzeńców „jedynce", tymczasem

> ...rząd popierał tylko „jedynkę", względnie kilka innych list małych o znaczeniu lokalnem i rząd uważał za swoich przeciwników w walce wyborczej wszystkie inne listy, zarówno dobrze stronnictwo chłopskie, jak endecję, socjalistów, jak blok mniejszości.

I dalej w tym duchu wyjaśnia sytuację:

> Wybory z 4 marca dały rządowi to, czego chciał. Zresztą dałyby mu to samo, gdyby przeprowadzono 80 posłów, jak się spodziewano, a nie 137, jak jest obecnie. Nowopowstały Sejm nie jest w stanie utworzyć większości, nie jest w stanie nawet się kusić o zastąpienie obecnego rządu jakimś innym rządem. Na tem kompletnem uniezależnieniu się rządu od humoru i niehumoru Izby Poselskiej, na tem zawieszeniu systemu, — przewidzianego przez konstytucję 17 marca, polega zwycięstwo rządu.

„Radykałów", którzy weszli do „jedynki", pan Mackiewicz nie obawia się, jako wewnętrznych wrogów w obozie sanacyjnym, tak się o nich wyraża:

> Istotnie są to ludzie z bardzo czasami „lewych" ugrupowań. Tylko przez czas lat ostatnich sami ci ludzie posunęli się ogromnie na prawo.

Nie możemy oczywiście zawiele miejsca poświęcać twierdzeniom i kombinacjom obszarniczego dziennikarza. O PPS, względnie **o socjalistach wogóle wyraża się on, że są „straszni, gdy są u rządu, u steru, jak np. w gminie Wiednia"...** Ładnie się wybrał, gdy właśnie w gminie wiedeńskiej jej socjalistyczny zarząd dał **wspaniały wzór uchylenia nędzy mieszkaniowej przez podjętą we właściwym czasie energiczną akcję budowlaną, która stała się dobrodziejstwem dla klasy pracującej!**

O wzmocnieniu się PPS przy obecnych wyborach sejmowych w porównaniu z poprzedniemi, pisze p. Mackiewicz dla uspokojenia swoich czytelników:

> ...wybory gminne, do rad miejskich pozwalały się obawiać jeszcze większej liczby mandatów socjalistycznych, niż ta, którą PPS uzyskała..."

Dalszą pociechą p. Mackiewicza jest to, że stronnictwa opozycyjne, nie będąc przygotowane do nowych wyborów, będą działały oględniej z obawy przed rozwiązaniem Sejmu. — O tem jednak, ażeby wybrany Sejm przeprowadził zmianę konstytucji, p. M. nie marzy. Konstytucja w formie okrojonej powinna być — podkreśla — „nadana z góry".

Sprawy partyjne

—o—

Uprasza się towarzyszów, którzy **pobrali bloczki na fundusz wyborczy, ażeby do dnia 18 b. m.** zgłosili się do OKR z gotówką za sprzedane i z pozostałemi bloczkami. **Skarbnik.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

ZYGMUNT GROSS

Życie polityczne Finlandji

(Streszczenie odczytu wygłoszonego do Radja krakowskiego).

—o—

(Ludność Finlandji. — Rewolucja robotnicza. — Gabinet socjalistyczny. — Kultura i oświata polityczna).

Ojczyzna szybkobiegacza Nurmiego, położona jest na północy Europy, od południa oblewają ją wody zatoki fińskiej, a od północy Ocean Lodowaty. Jest to kraj o przepięknej naturze, — pokryty na dużych przestrzeniach lasami i poszarpany mnóstwem jezior upiększających krajobraz. W języku turystycznym zwią Finlandję krajem tysiąca jezior, — jednakowoż tych jezior jest znacznie więcej niż tysiąc, a są one ze sobą połączone kanałami. Poza owym sitowiem jezior rozlanych na całej przestrzeni Finlandji obdarzona jest również tysiącami wysp i wysepek kraj ten okalających — „wysp jest tyle co dni w roku" — powiada wieśniak fiński patrząc na owe cuda natury.

Płynąc z Helsinki w kierunku Petrogradu przebijamy się przez niezliczone wysepki pokryte zielonością i słabo zaludnione, a stanowiące miły spoczynek dla wymęczonych pracą mieszkańców stołecznego miasta. Dzięki wpływom ożywczym prądu zatokowego, ziemia położona na tej samej szerokości geograficznej co pustynne i lodem pokryte części Kanady, jest we Finlandji naogół dość żyzna i urodzajna. Na tej ziemi fińskiej osiadł lud pochodzenia ugro-fińskiego robiący na przyjezdnych wrażenie szczepu południowego, ze względu na brunatne zabarwienie cery i ciemny kolor włosów — silnie wyróżniający się od miłych jasnych typów skandynawskich Szwedów, mieszkających po miastach. Na obszarze około 388 tysięcy km. osiadło zaledwie przeszło 3 miljony mieszkańców, gęstość zaludnienia jest więc znikoma bo przypada zaledwie 10 mieszkańców na 1 km², (co do wielkości to Finlandja zajmuje większą przestrzeń od Brytanji i Włoch). 90 procent ludności przypada na Finnów, a największy procent mniejszości narodowych dają zamożni Szwedzi, jest ich blisko 10% skupieni po miastach, a następnie znajdziemy nieco Rosjan. Ludność oddaje się głównie rolnictwu i przemysłowi drzewnemu, chłopów jest bowiem blisko 83% a zaledwie 17% przypada na miasta, z których głównem są Helsinki (po szwedzku Helsingfors) założone w r. 1640, liczy około 204 tysiące mieszkańców i jest stolicą państwa. Abo założone w XIV wieku liczy około 60 tysięcy mieszkańców, Tammer (Tammerfors) 50 tysięcy, a wkońcu Wyborg 45 tys.

POLITYCZNE ŻYCIE

Finlandji kształtowało się jeszcze za czasów rosyjskich. Niebywale wysoki poziom kulturalny Finlandji, mile uderza każdego turystę. — Jak wiadomo jeszcze car Aleksander I nadał Finlandji wielką samodzielność w zakresie ustawodawczym i na polu administracji państwowej. Mieszkańcy Petersburga którzy zwykli byli spędzać lato i jesień we Finlandji i zachwycać się wiośnianym rozkwitem przyrody fińskiej, gdzie upały nigdy się nie pojawiają, a kwiat bzu i jaśminu dojrzewa dopiero na sierpień — zdziwieni byli zupełnie odrębnymi urządzeniami publicznemi Finlandji i dla obywatela rosyjskiego kraj ten uczynił wrażenie zagranicy. Carowie rosyjscy odnosili się do Finlandji ze znacznie większą tolerancją i liberalizmem aniżeli do Królestwa Kongresowego, — stąd też Finowie nie burzyli się i nie powstawali zbrojnie przeciw imperatorom rosyjskim. Na Finlandję łagodny wpływ wywierała wysoce kulturalna Szwecja w skład której wchodziła Finlandja aż po r. 1809. Ślady panowania Szwecji dotrwały do czasów dzisiejszych i jako pod względem cywilizacyjnym wyższe i szlachetniejsze zniszczyły pozostałości łapy rosyjskiej.

Władza ustawodawcza leży w parlamencie złożonym z 200 posłów, a wcześnie rozbudzone życie polityczne dało początek ruchowi robotniczemu, — który po wyborach z r. 1926 już większość parlamentarną osiągnął, gdyż na 200 posłów weszło 103 przedstawicieli robotniczych. Rewolucja rosyjska barbaryzmskimi pazurami wpiła się w wysoko postawione życie polityczne Finlandji.

Kiedy parlament fiński po obaleniu caratu okazywał skłonności separatystyczne i zapowiedział ogłoszenie niepodległości Finlandji, — Kiereński rozwiązał parlament, wywołując przeto zaburzenia w kraju. Krwawe walki rewolucyjne pobliskiego Petersburga zakończone upadkiem Kiereńskiego i przejściem do ustroju sowieckiego przedostały się również na teren Finlandji, dokąd wysłano działaczy rewolucyjnych wybitniejszych oraz obfitą literaturę polityczną. Społeczeństwo fińskie rozpadło się na dwa obozy, — po jednej stronie bary-

Kobieta w męskiem przebraniu chciała głosować do Senatu

Komiczna scena w komisji wyborczej w Łodzi

Łódzki „Głos Polski" podaje następujący obrazek z wyborów senackich: Widownią sensacyjnej afery wyborczej stał się w ubiegłą niedzielę lokal komisji wyborczej obwodu nr. 133, przy ul. Nowo-Zarzewskiej.

W godzinach wieczorowych, gdy ruch wyborców zwiększył się, na krótko przed zamknięciem głosowania, do lokalu wszedł jakiś mężczyzna dość elegancko ubrany w czapce-cyklistówce. Zbliżył się do urny, zamierzając oddać głos. Przewodniczący komisji p. Romuald Słowiński zwrócił uwagę na to, że mężczyzna ów nie zdejmuje z głowy czapki.

Jednocześnie zastanowiły go zbyt okrągłe kształty osobnika i pewne znamiona, wskazujące, iż jego płeć męska jest conajmniej wątpliwa. P. Słowiński zwrócił przybyłemu uwagę, że w lokalu komisji wyborczej należy bezwzględnie zdjąć czapkę. Wyborca zmieszał się i oblał rumieńcem, wzbraniając się obnażyć głowę.

Wówczas p. Słowiński wezwał policjanta dyżurującego w lokalu komisji wyborczej i polecił wylegitymować owego osobnika. Nieznajomy w dalszym ciągu nie zdejmując czapki, przedstawił książeczkę wojskową oraz paszport okupacyjny na imię i nazwisko Bolesława Chabelskiego, posiadającego pełne lat 30, a więc uprawnionego do głosowania do Senatu. Posterunkowy kategorycznie nakazał Chabelskiemu zdjąć czapkę. Okazało się, że posiada on długie włosy kobiece, przystrzyżone coprawda a la garconne. Gdy policjant polecił wyborcy rozpiąć palto w celu przeprowadzenia rewizji osobistej, płeć jego została ustalona ponad wszelką wątpliwość.

Kobietę podającą się za mężczyznę odprowadzono do 13-go komisarjatu, gdzie poddano ją przesłuchaniu.

Należy dodać, że była odziana w szaty męskie nad wyraz wytworne. Miała na sobie żakietowe ubranie, lakierowane pantofle męskie, czarne jedwabne skarpetki, elegancki krawat, nowe palto. W kieszeni znaleziono kartkę z nr. 37.

Przesłuchana zeznała, że jest żoną Bolesława Chabelskiego, Leokadją i że ma lat 29. Wraz z mężem swym zamieszkuje przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 13. Zapytana co skłoniło do przebrania się po męsku, oświadczyła, iż chciała wyręczyć swego męża, który przeziębił się i nie mógł stanąć do urny wyborczej w celu złożenia głosu. Dla dobra kraju tedy, jak się wyraziła, chciała go zastąpić. Po przesłuchaniu Chabelska została zwolniona i pociągnięta do odpowiedzialności za podawanie się za inną osobę i legitymowanie się obcemi dowodami przed władzami, w danym wypadku — komisją wyborczą.

kad stanęła armja czerwona rekrutująca się z mas robotniczych o przewadze żywiołów zbolszewizowanych, — a siedzibą armji „Czerwonej" była przyszła stolica państwa Helsinki. Po przeciwnej stronie barykad stanęli „Biali", którzy obrali sobie za siedzibę stare miasto Wazę. Tymczasem na ziemie państw bałtyckich wkroczyła niemiecka armja słynnego generała von der Goltza, która pozostawiła po sobie jak najgorszą pamięć i germanofilskie dotąd państwa bałtyckie jak np. Łotwa przeobraziły się w namiętnych wrogów ojczyzny okrutnego von der Goltza, który masami rozstrzeliwał spokojnych chłopów bałtyckich. Von der Goltz przeprawił się przez zatokę fińską połączył się dowódcą obozu „Białych" gen. Mannerheimem, i zadecydował o klęsce „Czerwonych". Rząd rewolucyjny przeniósł się do Wyborga, a kiedy Wyborgowi zagrażało niebezpieczeństwo schronił się do Petersburga. W owym krwawym okresie historji ludu fińskiego postradało życie ponad 20 tys. obywateli, i uspokojenie umysłów nie mogło przez długie lata nastąpić. Wydarzenia w Europie Środkowej wprowadzały przemiany na terenie państwa „tysiąca jezior" — i następuje powrót do rządów parlamentarnych, — amnestja ogłoszona miała ułagodzić antagonizmy wewnętrzne, — a wkońcu konstytucja republikańska uchwalona i przyjęta z ogniem entuzjazmu w dniu 17/7 1919 r. ustaliła ramy ustrojowe Finlandji usadawiając na krześle prezydencjalnym zasłużonego obywatela p. Relandera.

(Dokończenie nastąpi).

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Targ, 14 marca

NADUŻYCIE WŁADZY

Od grona poważnych obywateli Nowego Targu otrzymaliśmy następujący „przyczynek" do metod agitacyjnych „jedynki":

OGŁOSZENIE

Magistrat Miasta Nowego Targu i podpisany burmistrz, przypomina wszystkim mieszkańcom tego miasta, mającym prawo głosowania obowiązek zgłoszenia się w dniu dzisiejszym do głosowania i oddania głosu w obwodach lokali wyborczych plakatami ogłoszonych dla poszczególnych rejonów.

Jest bowiem obowiązek każdego obywatela i obywatelki, — od którego nie powinien się nikt wstrzymać.

Równocześnie podpisany burmistrz, uprasza wszystkich mieszkańców tego miasta, aby głosy swoje zechcieli oddać tylko na listy rządowe, t. j.

Na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz

Na listę Nr. 30 (Unji Katolickiej Ziem Zachodnich), a to wedle własnego uznania, popierając tym czynem akcje Marszałka Józefa Piłsudskiego, zdążającą do uzdrowienia stosunków państwowych i gospodarczych w Polsce.

Nowy Targ, dnia 4 marca 1928 r.

(Pieczątka magistratu):

Burmistrz: Rajski.

Powyższe ogłoszenie zaopatrzone zostało przez p. burmistrza w odręczny jego podpis oraz pieczątkę magistratu!

Ponadto w dzień wyborów policja gminna zwoływała bębnieniem mieszkańców miasta i prowadziła wśród nich agitację za „jedynką"!

P. burmistrzowi Rajskiemu tego rodzaju **nadużywanie władzy nie może ujść bezkarnie!**

Wiadomości polityczne

—o—

SOWIETY ARESZTUJĄ INŻYNIERÓW NIEMIECKICH

Sprawa aresztowanych w zagłębiu donieckiem 6 techników i inżynierów niemieckich budzi olbrzymie zainteresowanie w Niemczech. Jak donosi „Voss. Ztg.", generalny dyrektor Tow. Elektrycznego Deutsch odbył dłuższą rozmowę w tej sprawie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestińskim. „Lokal Anzeiger" donosi, że generalny konsul niemiecki w Charkowie, na którego terenie przeprowadzone zostały aresztowania, dotychczas nie mógł uzyskać od rządu sowieckiego informacji ani co do liczby osób aresztowanych, ani co do tego, gdzie się one znajdują, ani nawet nazwisk aresztowanych. „Nachtausgabe" domaga się od rządu niemieckiego, aby wobec aresztowania techników niemieckich przerwał na znak protestu rokowania gospodarcze z Rosją prowadzone obecnie w Berlinie.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że na zbliżającej się sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Wielka Brytanja reprezentowana będzie przez lorda Cushendun, Francja przez hr. Cleusela, Włochy przez gen. de Marinisa, Niemcy przez hr. Benrstorffa, Japonja przez p. Sto, St. Zjednoczone przez posła Gibsona i ambasadora Jonesa, **Polska** przez ministra Sokala, Holandja przez ministra Rüdgersa. Na czele delegacji sowieckiej stoją zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow i Łunaczarski. — Oprócz państw wymienionych reprezentowane będą również Kanada, Chiny, Finlandja, Chile, Kolumbja, Kuba, Czechosłowacja, Rumunja, Szwecja, Grecja i Jugosławja. Prace komisji potrwają dwa tygodnie. Rozpatrywane będą m. in. **propozycje rządu sowieckiego w sprawie całkowitego zniesienia sił zbrojnych, lądowych i powietrznych.** Natomiast jest rzeczą wątpliwą czy dojdzie do drugiego czytania wysuniętego przed rokiem projektu konwencji międzynarodowej w sprawie stopniowego ograniczenia zbrojeń wobec tego, że niezbędne warunki polityczne dla dokonania tak poważnego dzieła nie zostały dotychczas w całości zrealizowane. Drugie czytanie projektu będzie musiało być poprzedzone i przygotowane przez narady pomiędzy gabinetami poszczególnych zainteresowanych w powyższej kwestji państw. W czasie sesji odbędą się doniosłe debaty w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich wielkich państw świata.

TRAKTAT ROZJEMCZY AMERYKAŃSKO-NIEMIECKI

„Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog wręczył ambasadorowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego niemiecko - amerykańskiego. Projekt ten zgodny jest w głównych punktach z traktatem rozjemczym francusko - amerykańskim. Jednocześnie rząd amerykański wręczył podobny projekt ambasadorowi hiszpańskiemu.

FLOTA AMERYKAŃSKA DLA STRASZENIA ANGLJI

Wybitny przywódca demokratyczny, były wiceminister marynarki Franklin Roosevelt w mowie wygłoszonej na bankiecie towarzystwa dla położenia kresu wojnom, oświadczył, że obecny rząd republikański w Ameryce żąda od parlamentu olbrzymich sum na powiększenie marynarki wojennej jedynie w tym celu, by **tą flotą móc, jak mieczem Damoklesa, straszyć Wielką Brytanję.** Kredyty na szereg lat, żądane od parlamentu nie mają nic wspólnego z istotnemi potrzebami floty wojennej, ale są tylko narzędziami w ręku dyplomatycznych żonglerów. Winno się stworzyć komitet cywilny, któryby zbadał, na co nam właściwie tak olbrzymia flota jest potrzebna, bo dotychczas kwestji tej umyślnie nam nie wyjaśniono.

ROKOWANIA O TANGER

Jak donoszą dzienniki madryckie, rozmowy między Włochami, Francją i Hiszpanją w sprawie Tangeru rozpoczną się najprawdopodobniej we czwartek w Paryżu.

Tajemnica tragicznej nocy

Kraków, 15 marca.

W trzeciem dniu rozprawy przeciw Kazimierze Trzetrzewińskiej w krak. sądzie okr. karnym, przesłuchano szereg świadków.

Dyrektor dyrekcji robót publ. inż. Dudek zeznaje, że w r. 1923, a następnie w 1926 była oskarżona dwukrotnie w jego biurze i prosiła o przeniesienie śp. Trzetrzewińskiego z Wadowic do Krakowa.

Śp. Trzetrzewińskiego uważał świadek za bardzo zdolnego inżyniera nadającego się do prowadzenia najcięższych prac inżynierskich.

Na skutek doniesienia żony **zarządził świadek kontrolę jego prac, która nie wypadła bardzo korzystnie.** Skonstatował pewne niedokładności, które, jak się następnie dowiedział, miały pochodzić z powodu depresji w jaką popadł, wskutek złego pożycia małżeńskiego. **O złem jego prowadzeniu się nic nie słyszał.**

Ponieważ inż. Trzetrzewiński

ZNAJDOWAŁ SIĘ W STANIE ZUPEŁNEGO ZAŁAMANIA PSYCHICZNEGO,

nie mógł świadek uwzględnić prośby oskarżonej, bo jakkolwiek była na kresach wolna posada kierownika, to właśnie na tą posadę Trzetrzewiński się nie nadawał, właśnie z powodu swego stanu psychicznego.

W latach 1926 i 1927 były jakieś nieprawidłowości kasowe, których przyczyną były

JAKIEŚ WYJAZDY ŚP. TRZETRZEWIŃSKIEGO

z Oświęcimia do Krakowa, ale o jaką kobietę chodzi, czy o oskarżoną czy też inną kobietę, świadkowi nie wiadomo.

Św. Michnicki właściciel cukierni w Wadowicach zeznaje, że do cukierni przychodziła Trzetrzewińska dość często, zachowywały się skromnie. Również i śp. Trzetrzewiński przychodził, ograniczał się do wypicia 1—2 kieliszków wódki.

Byłem raz świadkiem — mówił Michnicki — gdy w moim lokalu **oskarżona zrobiła wyrzuty swemu mężowi, że ustawicznie przebywa w towarzystwie swych kolegów i starała się go od tego towarzystwa odciągnąć.**

Córka Trzetrzewińskiej robiła wrażenie panienki skromnej, spokojnej, natomiast matka tj. oskarżona

ROBIŁA WRAŻENIE BARDZIEJ WYZYWAJĄCE.

Śp. Trzetrzewiński robił wrażenie w ostatnich czasach bardzo przygnębionego. **Po śmierci śp. denata wszyscy go żałowali — opinja zaś uważała za sprawczynię śmierci denata wyłącznie tylko oskarżoną.**

Św. Samuel Branner, stwierdza, że śp. Trzetrzewińskiego widział ostatniej nocy, gdy idąc z żoną do domu wstąpił do lokalu świadka i zabrał ze sobą do domu flaszkę piwa. Żona oczekiwała go wtedy przed lokalem.

Św. Zembatówna była krawcową w domu oskarżonej, szyła suknie dla oskarżonej i jej córki Treville. Suknie te były częścią przerabiane, częścią z nowego materjału ale przeciętnej wartości Były to stroje **ani skromne ani też wyzywające.**

Śp. Trzetrzewiński był bardzo lubiany, **oskarżona natomiast była osobą kłótliwą .Często oskarżona wyjeżdżała z domu, ale gdzie niewiadomo.**

Gospodarstwa domowego Trzetrzewińska prawie nie prowadziła, najczęściej brano z restauracji 3 obiady, które miały wystarczyć na 5 osób.

Nie słyszano o tem, żeby denat się zapijał. Raz przyszedł denat do domu, a wówczas oskarżona odezwała się do świadka: „Mąż znowu przyszedł do domu pijany". Świadek był tem bardzo zdziwiony, bo alkoholu z ust śp. Trzetrzewińskiego nie czuł. **Trzetrzewiński ubierał się znacznie gorzej niż oskarżona.**

Świadek Czynsiowa, posługiwaczka, obsługiwała przez 4 lata dom Trzetrzewińskich. Mało się w domu gotowało, częściej natomiast brało się obiady z restauracji. Żadnych spostrzeżeń z życia prywatnego nie poczyniła. Raz tylko widziała jak córka Treville z niewiadomego jej powodu

UDERZYŁA TRZETRZEWIŃSKIEGO W TWARZ.

Św. Karol Tomiak, sąsiad Trzetrzewińskiej, zeznaje, że **często w nocy słyszał kłótnie w mieszkaniu Trzetrzewińskich,** przyczem słychać było głos dominujący oskarżonej.

Nigdy nie słyszał awantur między denatem a panną Treville, prócz jednego wypadku, gdy słyszał głos Treville:

„NIECH SOBIE BIJE SWOJE KOCHANKI".

Treville była dziewczynką skromną, żadnych specjalnych właściwości charakteru u córki nie zauważył.

Od służącej słyszał, **że oskarżona była niegospodarna.**

ORZECZENIE ZNAWCÓW-LEKARZY

Po przesłuchaniu tego świadka, przewodniczący oddał głos znawcom sądowym prof. Dr. **Wachholzowi i Dr. Jankowskiemu.**

Prof. Dr. Wachholz przedstawia wyniki sekcji zwłok śp. Trzetrzewińskiego. **Kula rewolwerowa ugodziła w prawą skroń denata, z bardzo bliskiej odległości, na co wskazują ślady opalenizny skóry.**

Wyniki sekcji dają podstawę do przyjęcia, że **śmierć nastąpiła od strzału zadanego ręką osoby drugiej, chociaż nie wykluczają możliwości samobójstwa.**

Prok. Dr. **Kozłowski stawia** szereg pytań zmierzających do uzyskania orzeczenia od znawców, wyłącznie tylko w kierunku zbrodni morderstwa.

Ze względu na dalsze pytania prokuratora, dotykające życia seksualnego małżonków, obrońca Dr. **Aschenbrenner wnosi na zarządzenie tajności rozprawy.**

Przychylając się do wniosku obrony, **trybunał zarządza opróżnienie sali,** poczem po kilkuminutowej tajnej rozprawie przewodniczący zarządza w dalszym ciągu jawność rozprawy, na której drugi znawca **Dr. Jankowski** wydaje orzeczenie, odnoszące się do stanu umysłowego oskarżonej.

Dr. Jankowski określa oskarżoną jako osobę umysłowo zdrową, poczytalną, wyklucza u niej w chwili wypadku zbrodni stan jakiegokolwiek umysłowego zaburzenia, określa ją jedynie jako osobę o charakterze histerycznym, nerwowo niepełnowartościową.

Obrońca Dr. Aschenbrenner stawia znawcom szereg pytań, zmierzających do usprawiedliwienia awanturniczości oskarżonej i **jej skłonności do nieokreślonych wyjazdów pobudliwością jej natury, właściwej wszystkim naturom histerycznym.**

Po złożeniu przez znawców orzeczenia, trybunał odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Dziś po odczytaniu zawnioskowanych aktów, nastąpią wywody prokuratora i obrońcy. Wyrok spodziewany jest w godzinach południowych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

KRONIKA

Kraków, 15 marca.

W SPRAWIE ARESZTOWANIA B. POSŁA TOW. WOLICKIEGO dowiadujemy się następujących szczegółów: W 1924 r. tow. Wolicki na zgromadzeniu w jednej z miejscowości koło Pińska wygłosił mowę, którą zakończył okrzykiem: „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!" Po wygaśnięciu mandatu prokuratura w Pińsku wytoczyła Wolickiemu śledztwo o — zdradę stanu na podstawie jakiegoś paragrafu obowiązującego tam kodeksu rosyjskiego. Ponieważ prokuratura pińska sądziła, że Wolicki będzie i przy obecnych wyborach kandydował, nie odważyła się na zarządzenie przeciw niemu aresztu śledczego, lecz zażądała od niego zobowiązania, że nie wydali się z kraju i stawi się na żądanie. Tow. Wolicki nie wyjeżdżał za granicę, przebywając częścią w Krakowie, częścią na Górnym Śląsku jako funkcjonarjusz Związku górników. Zaledwie wybory się skończyły, prokuratura w Pińsku, nie obawiając się już, że tow. Wolicki może być wybrany, poleciła go aresztować i odstawić do Pińska. To się stało we wtorek wieczorem, tow. Wolickiego konwojował policjant z nasadzonym bagnetem w pociągu idącym do Pińska przez Lublin. Ani policja ani sąd w Krakowie żadnych zarządzeń aresztowania nie wydały, a spełniły tylko rekwizycję przesłaną im z Pińska.

W sprawie aresztowania b. posła tow. Wolickiego wysłano wczoraj szereg listów protestujących do Warszawy, a to do towarzyszów posłów i senatorów PPS i do CKW PPS. Pozatem, Związek niezależnej młodzieży soc. i akad., Zw. pacyfistów wystosowały również odpowiednie pismo, piętnujące tego rodzaju metody zwalczania przeciwników politycznych.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Sekcja pań Obywatelskiego Komitetu uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem p. wiceprez. Schneidrowej i przy współudziale pp. prez. Rollowej, gen. Smorawińskiej, płk. Bolesławiczowej i innych, urządza w poniedziałek 19 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 4 popołudniu uroczysty obchód dla dzieci z następującym programem: 1) Przemówienie o marszałku Piłsudskim, 2) Deklamacje artystów Teatru miejskiego im. J. Słowackiego (bajki), 3) Śpiew chóru i solowy, 4) Orkiestra 1 pułku saperów kolejowych, 5) Tańce narodowe wykonane przez dzieci, 6) Deklamacje dzieci na cześć marszałka Piłsudskiego.

Wstęp dla dzieci wolny, dla rodziców 1 zł. od osoby. Garderoba bezpłatnie. Bilety dla rodziców wcześniej do nabycia w kasie Starego Teatru od soboty, tj. 17 bm.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W dniu 16 marca o godz. 9 w kościele garnizonowym św. Piotra odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Leopolda Lisa-Kula, podpułkownika W. P., kawalera orderu Virtuti Militari i krzyża walecznych, b. członka Związku Walki Czynnej, uczestnika walk w legjonach polskich, poległego w walkach o wolność ojczyzny pod Torczynem w r. 1919. Do wzięcia udziału w tem nabożeństwie zapraszają polskie społeczeństwo dowódca okręgu korpusu i oficerowie garnizonu krakowskiego.

POLSKIE WYDAWNICTWO REPRODUKCYJ WAZ STAROŻYTNYCH. — Związek Akademij całego świata (Union Academique Internationale) zainicjował wydanie przez Akademje reprodukcyj wszystkich znanych waz starożytnych z całego obszaru ziem, leżących nad morzem Śródziemnem, a więc: egipskich, palestyńskich, fenickich, syryjskich, małoazjatyckich, greckich, etruskich, italskich i t. d. Akademje poszczególnych krajów wydają zeszyty tej publikacji, noszącej nazwę: „Vases antiques", a zawierające reprodukcje waz, znajdujących się w danem państwie. Obecnie przystępuje także Polska Akademja Umiejętności do takiego wydania reprodukcyj waz w Polsce się znajdujących. Z gorącą prośbą zwraca się ona do wszystkich posiadaczy takich waz oraz zarządzających zbiorami, w których są takie wazy, o przesłanie do niej (Kraków, Sławkowska 17) wiadomości o takich wazach z podaniem, o ile możności, ilości okazów oraz ich rodzajów, by następnie mogły być przez jej wysłannika na miejscu opisane i sfotografowane dla tego pięknego wydawnictwa.

NA LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI, które odbędzie się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych zaraz po świętach Wielkanocnych, nadeszły dzieła następujących artystów: Mehofera, Weissa, Jarockiego, Pieńkowskiego, Kamockiego, Hoffmana, Rubczaka i innych. Z poprzedniemi jest już kilkadziesiąt pierwszorzędnej wartości dzieł, które wygrać będą mogli posiadacze akcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wszystkich dzieł do losowania będzie przeszło sto, szanse więc są ogromne, jakich nie daje żadna loterja. Ponadto już w tym roku każdy akcjonarjusz otrzyma bezpłatnie wspaniałe album artystyczne z 6 barwnemi autolitografjami, wykonanemi przez znakomitych malarzy. Zgłoszenia na akcje napływają bardzo licznie z prowincji, nawet z najbardziej odległych zakątków Polski. Na akcje te i przesyłke należy posyłać przekazem 21 zł. i 15 groszy pod adresem: Kraków, Pałac Sztuki, Plac Szczepański 4.

WYSTAWA WIOSENNA W PAŁACU SZTUKI. W przyszłym tygodniu zostanie otwarta duża Wystawa Wiosenna., wobec tego obecnie trwająca wystawa „Plastyki" i Gepperta będzie otwarta jeszcze tylko tydzień.

WYSTAWA OBRAZÓW przeznaczonych na budowę Domu artystów zostanie otwarta dn. 20 bm. w Związku artystów plastyków, pl. św. Ducha 4. Uprawnionymi do losowania będą deklaracje całkowicie spłacone do dn. 30 marca. Losowanie obrazów nastąpi nieodwołalnie 1 kwietnia br.

POSIEDZENIE PEŁNEGO WYDZIAŁU KRAKOWSKIEGO OCHOTNICZEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO odbyło się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 8 wieczorem pod przewodnictwem prez. dyr. **Jana Krzyżanowskiego.** Wydział przyjął do wiadomości wszystkie zarządzenia wydane przez prezesa Towarzystwa w ostatnim kwartale i zatwierdził wszystkie sprawy personalne, oraz wysłuchał szczegółowego sprawozdania z czynności pogotowia.

PORADNIA ZAWODOWA. Z dniem 1 marca otwartą została przy Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) poradnia zawodowa, udzielająca rad i wskazówek młodzieży, która kończy szkoły ogólnokształcące i stoi przed wyborem zawodu. Przy poradni zawodowej istnieje pracownia psychotechniczna, zaopatrzona w cały szereg aparatów i przyrządów, służących do badania i oceny wrodzonych zdolności ogólnych i zawodowych.

Pracownia psychotechniczna otwarta jest codziennie od 8—12, poradnia zawodowa od 6—8 wieczór na razie w poniedziałki.

WYPADEK PRZY PRACY. Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj 21-letni Jan Kowalczyk, ślusarz, który w czasie pracy uszkodził sobie oko. Po założeniu opatrunku skierowano ofiarę wypadku do szpitala.

Tajna fabryka wyrobów masarskich

Władze sanitarne w Krakowie wykryły nielegalną fabrykę wyrobów masarskich w domu przy ul. Królowej Jadwigi 12. Tajna fabryka masarska mieściła się w czterech pokojach, a była własnością p. Stanisławy Jeziorowskiej. Komisja sanitarna znalazła w tej fabryce przeszło 150 wędzonych szynek, prócz tego kilkanaście pasztetów spleśniałych i zepsutych. Wyroby masarskie rozmieszczone były w brudnych pokojach, w garkach i cebrzykach. P. Jeziorowska zeznała, że wyroby te przygotowywała na Święta Wielkanocne, celem sprzedaży ich między urzędników. Prócz tych wyrobów znaleziono słoninę, oraz wątroby gęsie w wielkiej ilości. Stwierdzono również, że mięso wieprzowe sprowadzała p. Jeziorowska z prowincji z pominięciem kontroli sanitarnej, co mogło łatwo spowodować przewleczenie rozmaitych chorób zwierzęcych, zwłaszcza trychiny i różycy. Lokal opieczętowano.

—ooo—

ZNOWU PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj nad ranem pękła rura wodociągowa między ul. Wygoda a Wolską na Alei Krasińskiego. Skutkiem pęknięcia rury wydobywająca się woda zalała suteryny w realnościach przy ul. Smoleńskiej. Zawezwana straż pożarna oraz robotnicy wodociągowi zamknęli dopływ wody i przystąpili do wymiany rury. Przez kilka godzin mieszkańcy tych ulic pozbawieni byli wody. Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach pękła rura wodociągowa w ulicy Zwierzynieckiej.

DOSTAWA ZAPRZĘGÓW DO ROBÓT DROGOWYCH. Budownictwo miejskie B. w Krakowie rozpisuje licytację zapomocą ofert zamkniętych na dostawę zaprzęgów do robót drogowych i kanałowych na dzień 21 bm. do godziny 12 w południe. Druki i bliższe informacje udziela budownictwo miejskie oddział B, III piętro, drzwi Nr. 5. Kaucja w kwocie 5.000 złotych lub inne zabezpieczenie w papierach wartościowych ma być złożona w Kasie miejskiej.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — Wczoraj około południa w ul. Starowiślnej złamało się koło wozu platformowego, naładowanego towarami. Wóz legł na szynach tramwajowych, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Straż pożarna usunęła wóz.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Szofer Witold Wypasek, prowadząc samochód Kr. 5497 — przy wyjeździe z ul. Dietlowskiej na ul. Starowiślną, najechał na samochód Kr. 5910, skutkiem czego uszkodził wachlarz w tym samochodzie. Wypadku w ludziach nie było.

KŁÓTNIA Z NARZECZONYM — POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Apolonja Włodarczyk (lat 22), po kłótni z narzeczonym, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków leczniczych, przewiózł desperatkę do szpitala.

PLAGA WŁAMAŃ. Nieznani sprawcy włamali się na strych domu przy ul. Dietlowskiej 50 i skradli na szkodę p. Karnaś garderobę, wartości 500 złotych, na szkodę zaś p. Spiry garderobę — wartości 1000 złotych. Dalej włamano się do mieszkania p. Rakower przy ul. Lwowskiej 13 i skradziono jej ze szafy kasetkę z biżuterją, wartości dotychczas nie ustalonej. Wreszcie włamano się do lokalu „Polskiego przemysłu leśnego" w Rynku głównym 34 i skradziono maszynę do pisania marki „Underwood".

—ooo—

„ZADANIA POLSKI NA MORZU". Pod tym tytułem wygłosi generał Marjusz Zaruski dziś we czwartek o godzinie 6 wieczór odczyt w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9). Po odczycie odbędzie się konferencja celem zorganizowania krakowskiego koła komitetu floty narodowej.

BIBLJOTEKARSTWO A BIBLJOFILSTWO. Na powyższy temat wygłosi odczyt p. Józef Korpała w Towarzystwie Miłośników Książki (Muzeum przemysłowe) dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

TOWARZYSTWO PSYCHJATRÓW POLSKICH — ODDZIAŁ KRAKOWSKI. Dziś we czwartek o godzinie 19'30 odbędzie się w klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Dr. Meissner: „Odczyn Biernackiego u psychicznie chorych"; 3) Pokazy chorych z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej i z zakładu w Kobierzynie.

LITERACKA TRANSMISJA Z POZNANIA. Dziś we czwartek o godzinie 17'45 transmitowana będzie na całą Polskę ostatnia praca Stanisława Przybyszewskiego „O Janie Kasprowiczu". Słowem wstępnem poprzedzi odczyt p. B. Busiakiewicza, — redaktora poznańskiego „Tygodnia Radjowego".

ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH odbędzie się w niedzielę w lokalu Związku przy ul. Florjańskiej 53. Przedmiotem obrad będzie wybór nowego zarządu i sprawy organizacyjne Związku. Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie pożądana.

DWA WYKŁADY JANA PIETRZYCKIEGO na temat „Umarli w świecie żywych" (na pograniczu metapsychiki) odbędą się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek główny Linja A—B, 39) w sobotę 17 bm. i w niedzielę 18 bm. o godzinie 7 wieczór.

MIĘDZYNARODOWA TRANSMISJA KONCERTÓW RADJOWYCH. W wykonaniu uchwały międzynarodowej konferencji radjofonicznej w Pradze, nadany zostanie z Wiednia dziś, we czwartek, 15 bm. o godzinie 19'30 wielki koncert Filharmonji wiedeńskiej na stacje środkowej Europy, a przedewszystkiem na całą Polskę via Kraków—Warszawa. Koncert ten będzie reprezentacyjnym koncertem współczesnej muzyki polskiej. Batutę dyrygenta orkiestry wiedeńskiej objął Grzegorz Fitelberg, dyr. Filharmonji warszawskiej, a jako solistki, — wystąpią pp. Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew) i Irena Dubiska (skrzypce). Program koncertu obejmuje dzieła Karola Szymanowskiego, Karłowicza i Ludomira Różyckiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz czterdziestydrugi „Turandot". — Jutrzejsze przedstawienie szkolne „Fausta" rozpocznie się o godzinie 4 popołudniu. Próby z „Daru Wisły" pod kierunkiem p. Krasnowieckiego i autora dobiegają końca. Sztuka, pisana wierszem, osnuta jest na starej legendzie ludowej, błąkającej się dokoła norbertańskiego klasztoru rodzinnej autora ziemi proszowskiej. Premiera poetycznego dramatu Morstina odbędzie się w sobotę.

JARACZ W „BAGATELI". W sobotę 17 bm. drugie i ostatnie przedstawienie „Samsona i Dalili" ze Stefanem Jaraczem. Ponieważ we wtorek mnóstwo osób musiało odejść, nie otrzymawszy biletów na przedstawienie sztuki Svena Lange „Samson i Dalila", w której Jaracz tak nieporównanie gra rolę poety Krumbacka, a więc na ogólne żądanie spektakl ten będzie powtórzony raz jeszcze, nieodwołalnie już ostatni, w sobotę 17 bm. w „Bagateli". Bilety na sobotni występ Jaracza można już nabywać przy kasie „Bagateli".

TEATR „NOWOŚCI". Zapasy atletów z Stanisławem Zbyszko-Cyganiewiczem na czele w rewji pod tytułem: „Kto mocniejszy" odbywające się codziennie o godzinie 7'30 wieczorem. W niedzielę 18 bm. o 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Piękny Rigo".

—ooo—

SPORT

OLSZA — CRACOVIA. W niedzielę 18 bm. odbędą się na boisku Cracovii o godzinie 11'30 przedpołudniem pierwsze zawody o mistrzostwo klasy A-okręgu krakowskiego między drużynami Olszy i Cracovii. Zawody te będą dalszym występem młodej drużyny biało-czerwonych w spotkaniach z tak wytrawnym w bojach o mistrzostwo klasy A przeciwnikiem, jakim jest sympatyczna drużyna Olszy.

—ooo—

Z Polski

MINISTER KOLEI CHORY. Minister komunikacji p. Romocki wskutek silnego bronchitu z polecenia lekarzy przerwać musiał urzędowanie i przez kilka dni nie będzie opuszczał łóżka. W sprawach urzędowych zastępuje go podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski. Przyjęcia u ministra komunikacji zostały wstrzymane aż do odwołania.

CZY ZAMACH NA POCIĄG? Między stacjami Dziedzice—Żywiec nieznani sprawcy położyli w poprzek toru szynę, którą usunęło 2 przechodzących wieśniaków, zawiadamiając równocześnie o tem najbliższy posterunek policyjny. Śledztwo w toku.

TRAGICZNY LOS RODZINY ROBOTNICZEJ. We wtorek przed poł. w bufecie na dworcu wileńskim w Warszawie pasażerowie i pracownicy kolejowi zbierali się wokół bezdomnej okrytej w łachmany licznej rodziny, przybyłej po miesięcznej pieszej wędrówce do stolicy szukać pomocy i opieki. Widok, jaki przedstawia ta rodzina, złożona z rodziców i dziewięciorga dzieci od 3 miesięcy do 14 lat (w tem tylko jedna dziewczynka), poruszyć może serce z granitu. Nieszczęśliwe koleje losu, jakie przechodzili, opowiada zebranym ojciec tego drobiazgu. Nazywa się Andrzej Sikora, lat 38, pochodzi z gminy Żyżyn, pow. Puławskiego. Przed wojną w 1912 r., Sikora wyjechał ze żoną Heleną na roboty do Niemiec. Następnie pracował jako robotnik przy budowie kolejki podziemnej w Berlinie. Przyszło tam na świat 6 dzieci. W 1924 roku usunięto Sikorę z rodziną z granic Niemiec jako optanta. Nieszczęśliwa rodzina przyjechała do Polski tylko w tem, co miała na sobie. Sikora wrócił w rodzinne strony do Woli Osińskiej, gdzie żyła jego zamężna siostra, posiadająca chałupinę i 2 morgi ziemi. Narazie przygarnęła ich ona do siebie. Sikora wynajmował się do pracy, gdzie się dało, wreszcie we wrześniu r. b. otrzymał pracę w cukrowni „Garbów" pod Lublinem. Niedługo się jednak cieszył z „uśmiechu losu". W końcu listopada r. ub. z powodu redukcji Sikorę zwolniono z pracy. Znowu głód i chłód zajrzały nieszczęśliwej rodzinie w oczy i znowu przygarnęła ją siostra Sikory, dzieląc się z nimi ostatnim kęsem chleba. Dłużej trudno było już wytrzymać. Słyszał dużo o ofiarnych czynach mieszkańców stolicy. Może mu pomogą — nie dadzą dzieciom zginąć z głodu. Nie chodzi już o niego i jego żonę, ale o dzieci. W pierwszych dniach lutego Sikora wyruszył z Woli Osińskiej z żoną i dziećmi w podróż i po przeszło miesięcznej tułaczce dotarł do Warszawy. Sikora wierzy, że znajdą się dobrzy ludzie w Warszawie, którzy nie dadzą mu zginąć.

—ooo—

Z zagranicy

SĄD WOJENNY W KOWNIE skazał na 15 lat ciężkiego więzienia Nilekawiciusa za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. „Echo de Paris" donosi z Ljonu o katastrofie automobilowej. Mianowicie pędzące auto wpadło na drzewo, skutkiem czego nastąpił wybuch. 2 pasażerów zostało zwęglonych, a 2 odniosło ciężkie rany.

LOT Z ANGLJI DO AMERYKI. Pilot angielski Hincheliffe, który wzbił się we wtorek w południe na lotnisku w Cranvell, poleci wprost do Ameryki. Straż nadbrzeżna w Mizzenhead na południowem wybrzeżu Irlandji zauważyła we wtorek samolot przypominający we wszystkich szczegółach samolot pilota Hincheliffe, który koło Croockhaven dotarł do otwartego morza.

ZALEW Z POWODU TRZĘSIENIA ZIEMI. — Z Los Angelos (Kalifornja) donoszą: Z powodu trzęsienia ziemi zawaliła się 13 bm. o godz. 1 rano tama rezerwuaru wodnego, znajdującego się w odległości 40 mil na północ od Los Angelos. Masy wody, uwolnione w ten sposób, płyną szerokim strumieniem po równinie. Jak agencja Reutera donosi z Los Angelos, według cyfr, podanych przez dyrektora tamtejszej policji i pogotowie ratunkowe katastrofa zerwania tamy pociągnęło za sobą **śmierć około 500 osób.**

Przegląd gospodarczy

—o—

NIEPOMYŚLNY STAN ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 14 marca (PAT). Korespondent warszawski „Voss. Ztg." nadesłał obszerną depeszę o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich, w której wyraża obawę, że **rokowania te ulegną zwłoce.** Korespondent pisze, że w toku rozmów pomiędzy ministrem Hermesem a ministrem Twardowskim, okazało się, że omówione w Berlinie podstawy do rokowań okazały się **niedostateczne**, głównie w t. zw. małym traktacie obu stron. Zdaje się być rzeczą łatwiejszą zawarcie obszernego traktatu niż wytknięcie granic dla prowizorjum.

ROKOWANIA AUSTRJACKO-POLSKIE W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ

Wiedeń, 14 marca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że po stronie austrjackiej panuje sceptycyzm co do widoków rokowań celnych polsko-austrjackich. Mimo to sądzą, że uda się uzyskać pewne koncesje prawdopodobnie za ustępstwa ze strony polskiej gotowa jest Austrja obniżyć kilka pozycji austrjackich. Natomiast niema Austrja zamiaru zgodzić się na konwencję weterynaryjną z Polską przed zawarcie definitywnego traktatu handlowego.

Wiedeń, 14 marca (PAT). „Die Stunde" donosi: Przedstawiciel rządu austrjackiego w Warszawie otrzymał przed kilku dniami od rządu polskiego zawiadomienie, że tenże gotów byłby **przyznać zniżki celne dla najważniejszych austrjackich towarów eksportowych**, jeżeli rząd austrjacki udzieli **zniżek dla eksportu polskiego do Austrji**, w szczególności dla eksportu świń i mięsa. Delegaci austrjaccy oświadczyli **gotowość uwzględnienia żądań polskich**, jeżeli zniżki celne ze strony Polski nastąpią w rozmiarach, że ułatwią eksport austrjacki. Koła austrjackie oczekują odpowiedzi rządu polskiego w dniach najbliższych. Jeżeli koncesje polskie nie nastąpią w pożądanych rozmiarach, wówczas rząd austrjacki zadecyduje w sprawie **wypowiedzenia austrjacko-polskiego traktatu handlowego.**

Budżet na rok 1928/29

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 marca.

Jak donieśliśmy wczoraj, **druk preliminarza budżetowego na rok 1928/29 został ukończony.** Preliminarz przewiduje **w dochodach 2 miljardy 528 miljonów 702 tysięcy 596 złotych.** Ta sama pozycja w preliminarzu na rok budżetowy 1927/28 wynosiła 1 miljard 899 miljonów, 252 tysiące 571 zł. Po stronie **wydatków przewiduje preliminarz obecny 2 miljardy 478 miljonów 370 tysięcy 242 zł.** W roku budżetowym 1927/28 pozycja ta wyrażała się sumą 1 miljarda 899 miljonów 699 tysięcy 975 złotych.

Jak z zestawienia powyższych cyfr wynika, — **obecny preliminarz budżetowy jest przeszło o 600 miljonów złotych wyższy od poprzedniego.**

OLBRZYMIE PODROŻENIE MONOPOLÓW

Rozpatrując powyższy preliminarz budżetowy szczegółowo, zauważymy **bardzo znaczne podwyższenie preliminowanych dochodów z monopolów państwowych.** I tak: z monopolu **tytoniowego** przewiduje preliminarz dochód **370 miljonów złotych** (w poprzednim roku budżetowym 270 miljonów zł.); z monopolu **spirytusowego 400 miljonów złotych** (w poprzednim budżecie 275 miljonów); podobnie zostały podniesione cyfry przewidywanych dochodów z monopolu **solnego** i **loterji** państwowej. Jedynie dochód z monopolu **zapałczanego** przewidziano w poprzedniej wysokości.

PODATEK MAJĄTKOWY — BEZ ZMIANY

Przy ogromnem podniesieniu cyfr preliminarza uderza **pozostawienie bez zmiany cyfry spodziewanych dochodów z podatku majątkowego,** który ma dać w obecnym roku budżetowym **wszystkiego 50 miljonów złotych,** t. j. tyle, ile spodziewano się uzyskać z tego źródła w roku ubiegłym. Podobnie został utrzymany **bez zmiany** 10 procent nadzwyczajny dodatek do danin publicznych.

ILE OTRZYMAJĄ POSZCZEGÓLNE MINISTERSTWA?

Pozycje budżetowe poszczególnych resortów w porównaniu z rokiem budżetowym 1927/28, wyglądają jak następuje:

	Rok budżetowy 1927/28	Rok budżetowy 1928/29
	w tysiącach złotych	w tysiącach złotych
wojsko	744.965 zł.	623.221 zł.
sprawy wewnętrzne .	223.465 „	180.012 „
sprawiedliwość . .	108.162 „	90.245 „
oświata	375.976 „	295.000 „
praca i opieka . . .	60.232 „	56.314 „
rolnictwo	46.794 „	32.866 „
reformy rolne . . .	47.566 „	32.000 „

Co do pozostałych resortów brak narazie danych szczegółowych.

Jak rosła drożyzna w okresie przed- i posanacyjnym

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). Według urzędowych „Wiadomości statystycznych“ wskaźnik za m. maj 1926 r. wykazał w porównaniu z kwietniem 1926 r. **wzrost kosztów utrzymania ze 111.13 na 121.5, t. zn. wzrost o 10%.** W dalszych miesiącach 1926 r. **wzrost ten wynosi 142.4,** co w porównaniu z rokiem 1925, którego wskaźnik utrzymania przyjęty jest za 100, wzrost kosztów utrzymania wynosi 42.4%. **W 1927 r. wzrost drożyzny idzie dalej,** bowiem według danych zestawionych przez „Wiadomości statystyczne“ w grudniu 1927 r., w porównaniu z 1926 r., wynosi 146.3 to zn. **wzrost drożyzny wynosi 46.3% do końca 1927 r.** Od maja więc 1926 r. do końca grudnia 1927 r. **wzrost drożyzny wynosi 35.17%.**

—ooo—

Zgoda Polski na rokowania z Litwą

Prawdopodobny termin — 30 marca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 marca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **w najbliższym czasie rząd polski udzieli odpowiedzi na ostatnią notę rządu litewskiego.** Nota polska będzie utrzymana w tonie pozytywnym, to znaczy **wyrazi zgodę rządu polskiego na rozpoczęcie konferencji polsko-litewskiej w Królewcu w dniu 30 marca.**

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przewodnictwo delegacji polskiej do rokowań z Litwą obejmie minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

TELEGRAMY

CKW PPS

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie CKW PPS. Tematem obrad: sprawa rozdziału mandatów z listy państwowej PPS.

—ooo—

SANACYJNE KANDYDATURY NA MARSZAŁKA SEJMU

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiejszy „Dzień Polski“ **lansuje w dalszym ciągu kandydaturę p. Bartla na marszałka Sejmu.** Natomiast „Głos Prawdy“ podtrzymuje kandydaturę p. **Miedzińskiego.**

KONSERWATYŚCI SĄ ZADOWOLENI

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). „Dzień Polski“ organ „sanacyjnych“ konserwatystów, donosi, że wczoraj wieczorem odbył się w klubie ziemiańskim w Warszawie bankiet na cześć nowoobranych posłów i senatorów konserwatystów. Bankiet miał — jak pisze „Dzień Polski“ — „przebieg wzruszający“. M. in. ks. Zdzisław Lubomirski toastował na zdrowie p. premjera Piłsudskiego.

WOJEWODA KRAKOWSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). Do Warszawy przybył dziś wojewoda krakowski p. Darowski w sprawach urzędowych.

POGORSZENIE USTAWY O CZASIE PRACY W HANDLU

Warszawa, 14 marca (tel. własny „Naprzodu“). W najbliższym czasie **ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzplitej o godzinach pracy w handlu,** zmieniające dotychczas obowiązującą ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy w handlu. Projekt nowego rozporządzenia **zezwala na dziesięciogodzinne otwieranie sklepów,** co, rzecz prosta, nie da się przeprowadzić bez naruszenia ośmiogodzinnego dnia pracy w handlu. **Projekt jest ostro zwalczany przez sfery pracownicze.**

NIEMA PRZESILENIA W RUMUNJI

Bukareszt, 14 marca (PAT). Prezes Rady ministrów Bratianu oświadczył dziennikarzom, że pogłoski o zamiarze dymisji rządu w związku z decyzją Ligi narodów w sprawie optantów są pozbawione wszelkich podstaw.

ROKOWANIA O PAKT FRANCUSKO - AMERYKAŃSKI

Paryż, 14 marca (PAT). Jak donosi „Journal“, Briand przyjął wczoraj ambasadora Stanów Zjednoczonych. Dziennik dowiaduje się, że przyszła odpowiedź francuska na ostatnią notę Kellogа, redagowana będzie w ten sposób, aby nie dać sposobności do dalszej polemiki.

DEMONSTRACJE W AMERYCE, PRZECIW KRWAWYM RZĄDOM NA WĘGRZECH

Nowy Jork, 14 marca (PAT). Delegacja węgierska, która przybyła tu dla wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Kossuta, przyjętą została przez delegację miasta Nowego Jorku. Poza kordonem zebrało się około trzy tysiące przeciwników dzisiejszego rządu węgierskiego. Przyszło do **bójki,** podczas której kilka osób zostało rannych.

STRASZNA KATASTROFA Z POWODU ZERWANIA TAMY

New Hall, 14 marca (PAT). **Liczba ofiar katastrofy spowodowanej przez zerwanie się tamy wzrasta.** Według ostatnich wiadomości poniosło **śmierć 274 osób,** co do 700 osób brak wiadomości. Szkody materjalne obliczane są na 10 do 30 miljonów dolarów.

50 ofiar katastrofy zostało rozpoznanych. Nazwiska 139 odnalezionych zmarłych nie są dotychczas ustalone. Brak dotychczas 865 osób.

SOCJALIZM — TO CHLEB DLA WSZYSTKICH I WOLNOŚĆ DLA WSZYSTKICH. WOLNOŚĆ NIE JEST MNIEJ WAŻNA, NIŻ CHLEB!

Karol Kautsky.

Protesty przeciwko wyborom

Przypominamy, że termin ogłaszania protestów przeciwko wyborom do Sejmu **upływa w dniu 20 marca.** Zgodnie z art. 102 ordynacji wyborczej protesty wnosi się ustnie lub pisemnie (lepiej pisemnie) na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, a protest ten może **wnieść każdy wyborca z danego okręgu wyborczego.**

W związku z powyższem wzywamy Komitety partyjne, by w wypadku, gdyby fakty konkretnych nadużyć mogły wpłynąć istotnie na wyniki wyborcze, zgłosiły przez wyznaczonych do tego towarzyszów partyjnych protesty wyborcze, stosując się przytem do wskazań instrukcji Nr. 7 Sekretarjatu generalnego CKW.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM NA ŚLĄSKU

Okręgowy Komitet robotniczy PPS na Śląsku **powziął uchwałę wniesienia do Sądu najwyższego protestu przeciwko wyborom na terenie województwa śląskiego.**

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW PPS odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu“. Obecność wszystkich radców konieczna.

KOMITETY DZIELNICOWE PPS KRAKÓW-MIASTO. Wzywa się towarzyszów pracujących w organizacjach dzielnicowych do zapodania składu personalnego i adresów wszystkich członków poszczególnych Komitetów dzielnicowych PPS Kraków-miasto na ręce sekretarza, ul. Dunajewskiego 5, II p. **Sekretarjat OKR PPS.**

ORKIESTRA ROBOTNICZA. Siódmy poranek orkiestry robotniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia. Program nader urozmaicony i efektowny będzie zakomunikowany w najbliższych dniach. W odpowiedzi na liczne zapytania i zgłoszenia Komitet zawiadamia, że bilety można już rezerwować u p. J. Dużyka, ul. Batorego 3, II piętro, od godziny 8—2 w poł.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I. p., w lokalu własnym, w piątek 16 bm. o godzinie 7'30 wieczorem, ze współudziałem pp. prof. Heleny Bładowskiej, pianistki, Władysława Purchli, art. op. i Mieczysława Mowczanowskiego, humorysty.

W niedzielę 18 bm. **wieczornica związkowa** (Józefówka). Początek o godz. 6 popoł.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW I. ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 marca o godz. 9 rano w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) uchwalenie absolutorjum Zarządowi, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wolne wnioski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ oddział Kraków wraz z **mężami zaufania i prezydjum zarządu oddziału tramwajarzy** odbędzie się w piątek 16 marca o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III p. **Sprawy bardzo ważne,** wszystkich członków zarządu uprasza się o punktualne przybycie.

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się pracowników **fryzjerskich** przed przyjazdem do Krakowa z powodu chwilowego braku pracy. Biuro pośrednictwa pracy przy Związku pracowników fryzjerskich, ul. Dunajewskiego 5.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. **opłata miesięczna. Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Brzeszcze. Walne zebranie TUR w niedzielę 25 b. m. o godzinie 3 popoł. w sali kopalnianej.

Z TEATRU

Bagatela: „SAMSON I DALILA“ Svena Langego. Występ Stefana Jaracza.

Dosadniejszą, niż recenzje wszystkich dzienników krakowskich, krytyką teatru im. Słowackiego, było przedstawienie, które Stefan Jaracz ze swoim wędrownym zespołem odegrał w Bagateli. A była na tem przedstawieniu cała najkulturalniejsza publiczność krakowska, mimo że przedstawienie odbyło się w nocy, dopiero po ostatnim programie kina. Pociągnęła ją potężna indywidualność aktorska Jaracza, gdy teatr im. Słowackiego obywa się bez indywidualności aktorskich. Afisz „Fausta“ jest jakby symbolem tego teatru: afisz bez aktorów. W istocie, teatr krakowski ma kostjumy, światła, dekoracje, rekwizyty — tylko aktor jest tam rzeczą ostatnią. Natomiast w teatrze Jaracza aktor jest wszystkiem. Toteż teatr bez akorów idzie coraz wyłączniej w kierunku widowiska, gdy teatr Jaracza dał publiczności to, co w teatrze najważniejsze: wspaniałą, porywającą grę aktorską. Pamiętamy „Samsona i Dalilę“ w teatrze miejskim; grał tam wtedy tak znakomity aktor, jak nieboszczyk Bończa. Ale to, co z tej roli zrobił Jaracz, to naturalne odtworzenie najgłębszych zakamarków duszy ludzkiej, to szczyt mistrzowstwa aktorskiego. Gdy zagrał „Szczęście Frania“, wszyscy sobie pomyśleli: ta sztuka jest jakby dla niego napisana. Po „Samsonie i Dalili“ każdy musiał sobie znów powiedzieć: ta właśnie sztuka jest jakby umyślnie dla niego napisana. Na tem polega genjalność wielkiego aktora, że nie gra, lecz stwarza żywą i prawdziwą w każdem drgnięciu jednostkę. Jaracz wywołał wśród publiczności wprost paroksyzm entuzjazmu. Jest on dziś największym aktorem w Polsce, a może i w samej tylko Polsce. **A. R.**

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK W PROCESIE O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

We wtorek o godz. 4 popołudniu zakończył się we Lwowie 6-tygodniowy proces przed przysięgłymi o zamordowanie kuratora Sobińskiego. Wszyscy oskarżeni stali pod zarzutem zbrodni zdrady głównej, szpiegostwa, gwałtu publicznego, oszczerstwa itd., zaś dwaj pierwsi oskarżeni Atamańczuk i Iwan Werbicki ponadto pod zarzutem bezpośrednim zamordowania kuratora Sobińskiego. Na zasadzie werdyktu przysięgłych Atamańczuk i Werbicki zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie, 7 oskarżonych został uwolnionych, w tem wszystkie kobiety, zaś reszta została skazana na więzienie od roku do dwóch lat. Wszystkim zaliczono na poczet kary kilkumiesięczny areszt śledczy. Skazani zastrzegli sobie zażalenie nieważności.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Faust“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 popoł. — ceny zniżone).
Sobota: „Dar Wisły“ (premjera — nowość).

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: Rewja i turniej zapaśniczy.
Piątek: Rewja i zapasy atletów.
Sobota: Rewja i zapasy atletów.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Wieczór pieśni Ryszarda Straussa. Wykonawcy: W. Hamerska, Lewandowska, Dr. W. Klimczyk, Kazimierz Setecki, Dr. M. I. Rossberger.
Sobota: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych“ (na pograniczu metapsychiki) część I.
Niedziela: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych“ (na pograniczu metapsychiki) część II.

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk“.
Corso: „Spryciarze“.
Nowości: „Cyrk“.
Promień: „Faust“.
Uciecha: „Wschód słońca“ (wedle powieści Sudermana).
Warszawa: „Upiory“.
Sztuka: „Wschód słońca“.

RADJO

Czwartek 15 m-a

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: Dr. A. Hubiszta, sędzia: „To i owo w małżeństwie“. 17.20: Odczyt: „Współczesna genetyka“, część pierwsza — wygłosi doc. dr. T. Marchlewski. 17.45: Transmisja z poznania odczytu: „Ostatnia praca Przybyszewskiego o Kasprowiczu“. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja z Wiednia: koncert muzyki polskiej. 22.00: Komunikaty i PAT. — 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Odczyt: „Przeloty ptaków“ — wygłosi dr. Tadeusz Jaczewski. 12.30: Koncert szkolny z Filharmonji. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Obowiązek wojskowy obywatela“ — wygłosi podpułkownik sztabu generalnego Stanisław Müller. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Kącik dla kobiet — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.20: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka: Transmisja z Poznania. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja z Wiednia: koncert muzyki polskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.